

II COLLOQUIUM GDAŃSKIE (17—18 X 1987 R.)

Andrzej Sakson

**STOSUNKI NARODOWOŚCIOWE I WYZNANIOWE
NA MAZURACH PRZED I PO 1945 ROKU**

Mazurzy żyli przez wieki we własnym, ograniczonym świecie, w odrębnym klimacie duchowym, który pod wpływem zorganizowanego i systematycznego nacisku asymilacyjnego zamykał się we własnym kręgu. Z niemieckiego, czy też po niemiecku ukształtowanego otoczenia przemawiane były mniej lub bardziej świadomie różne wzory życia, gospodarowania, itd., lecz najważniejsze wartości: obyczaj, wiara, język, piśmiennictwo chronione były właśnie przez utworzenie odrębnego środowiska mazurskiego, zdolnego wytworzyć własną opinię, niezależną i przeciwstawną względem niemieckiego otoczenia¹. Mazurzy przez długi okres czasu tworzyli społeczność peryferyjną zarówno w państwie pruskim, jak również w polskich rachubach narodowościowych. Następstwem owej peryferyjności jest kształtowanie się charakterystycznej dla społeczności pogranicza jaką byli Mazurzy² swoistej świadomości.

Cechuje ją niespotykana gdzie indziej amplituda postaw i zachowań społecznych: od nierefleksyjnego indyferentyzmu narodowego do programowego, świadomego uniwersalizmu z jednej strony, a z drugiej od zdeklarowanego patriotyzmu do najdrastyczniejszych przejawów nacjonalistycznego zacietrzewienia, fanatyzmu oraz szowinizmu³.

Wśród Mazurów zaobserwować można całą gamę powyższych postaw i zachowań społecznych. Na przełomie XIX i XX wieku dominuje jed-

¹ J. Kmiecik. *Badania nad wyjazdami ludności rodzimej Mazur i Warmii do Niemiec* (przeprowadzono w roku 1950 i 1959). Maszynopis w Archiwum Zakładu Badań nad Współczesnością Warmii i Mazur, s. 26.

² A. Sakson. *Mazurzy jako społeczność pogranicza*. *Olsztyńskie Studia Socjologiczno-Etnograficzne*. Olsztyn 1985.

³ J. Chlebowczyk, *Obszary pogranicza językowo-narodowościowego we wschodniej Europie Środkowej w XVIII—XX wieku — problemy ich specyfiki rozwojowej*, w: *Z problemów integracji społeczno-politycznej na Górnym Śląsku przed II wojną światową*, pod red. W. Zielińskiego, Katowice 1980, s. 14—18.

nak postawa indyferentyzmu narodowego, czego przejawem jest w pełni niewykształcona lub też pośrednia świadomość narodowa. Wynikało to głównie z faktu, iż na obszarach pogranicza społecznego intensywniej przebiegają procesy promieniowania i krzyżowania się różnorodnych wpływów kulturowo-cywilizacyjnych, językowych, gospodarczych, demograficznych i politycznych. Przeważają okresowo lub na stałe te kręgi cywilizacyjno-kulturowe i układy stosunków społeczno-politycznych, które z różnych względów dla miejscowej ludności okazują się bardziej atrakcyjne oraz realne. Siła oraz zakres oddziaływania owych procesów, których obszary jednorodne raczej nie znają, zależy od różnych okoliczności danego kręgu rozwojowego⁴. W efekcie, obok społeczności o jasnym, wyklarowanym obliczu narodowym, postawa niemałej części mieszkańców pogranicza pozostaje nieskrystalizowana i labilna. W jej subiektywnym odczuciu, wytwarzająca się na gruncie historycznie ukształtowanej wspólnoty językowo-etnicznej (autochtonicznej, rdzennej), więź narodowa nie odgrywa większej roli⁵. Jest to naturalny i obiektywny proces socjologiczny niezależny w dużym stopniu od świadomości poszczególnych jednostek i grup społecznych. Zależy on od wielu, różnorodnych czynników, takich jak: liczebność, struktura klasowa, zwartość wewnętrzna, siła ekonomiczna i kulturalna, stopień zorganizowania grup etnicznych i narodowych, stosunek do istniejącej na danym terenie władzy państwowej (grupa uciskana lub uciskająca), charakteru ustroju politycznego państwa, czy wreszcie charakteru prowadzonej przez aparat państwowy, kościół i szkołę polityki narodowościowej⁶.

Tak rozumiane pogranicze językowo-etniczne pomiędzy żywiołem polskim i niemieckim w Prusach posiadało charakter pogranicza stykowego⁷. Przez pojęcie to rozumiemy obszar współżycia różnych grup społecznych o wyraźnie wykształconej odrębności etnicznej, językowej, kulturowej, świadomościowej i częściowo narodowościowej.

Pierwsze dziesięciolecia XX wieku w istotny sposób wpłynęły na ukształtowaną przez wieki społeczność mazurską. W okresie tym wzrosła siła procesów asymilacyjnych wynikających z prawidłowości i po-

⁴ J. Chlebowczyk, *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu*, Warszawa 1975, s. 24.

⁵ Z. Staszczak, *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne*, Poznań 1979, s. 45.

⁶ M. Orzechowski, *Problemy świadomości narodowej ludności polskiej w międzywojennych Niemczech*, w: *Polacy w Republice Weimarskiej i w III Rzeszy*. Olsztyn 1965, s. 12. Por. także: W. Wrzesiński, *Tradycje pogranicza polsko-niemieckiego i ich znaczenie dla kształtowania stosunków polsko-niemieckich*, w: *Stosunki polsko-niemieckie. Integracja i rozwój ziem zachodnich i północnych*, pod red. B. Jajłowieckiego i J. Przewłockiego, Katowice 1980.

⁷ J. Chlebowczyk, *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu*.

trzeb nowych stosunków społeczno-politycznych i ekonomicznych. Postępująca industrializacja i urbanizacja oraz coraz intensywniejsze i pełniejsze przenikanie stosunków kapitalistycznych na wieś oraz liczne ruchy migracyjne powodowały niwelowanie na terenach pogranicza społecznego różnic językowych na korzyść języka państwowego, zmieniały się stosunki kulturalne, obyczajowe i cywilizacyjne⁸. Lata dwudzieste a szczególnie dekada lat trzydziestych powodowały zmniejszanie się i stopniowy zanik odrębnych grup, które chciałyby i mogłyby zachować własną odrębność etniczną. Przyspieszony został proces likwidacji grup indyferentnych narodowo. Również przed społecznością mazurską jako marginalną grupą etniczną wyłonił się w tym czasie z całą ostrością dylemat utrzymania własnej odrębności i tożsamości grupowej⁹. Postępująca asymilacja na gruncie niemieczyny łączyła się z utratą własnej specyfiki i oznaczała wtopienie się w jednolite państwo narodowe co było zresztą stosunkowo pociągającą alternatywą dla znacznych odłamów ludności mazurskiej a szczególnie ich młodych pokoleń. Również propozycje ruchu polskiego działającego w tym czasie na Mazurach były w wyniku splotu określonych okoliczności dla ogromnej masy ludności mazurskiej czymś jeszcze bardziej obcym. Z punktu widzenia interesu tej grupy społecznej, jej trwania i rozwoju, decydującym miała się okazać w tej złożonej sytuacji, możliwość działań autonomicznych, niezależnych zarówno od coraz bardziej agresywnej niemieckiej polityki asymilacyjnej oraz od tendencji ruchu polskiego, rozumianych najczęściej jako dążność do katolicyzacji ewangelickich Mazurów. Nurt autonomiczny bazował na obronie swojscie pojmowanej mazurskości („*Masurenschutz*” w działalności Mazurenbundu Kurta Obitza)¹⁰, która opierała się głównie na konserwatyźmie warstw chłopskich żyjących w izolowanych, tradycyjnych społecznościach lokalnych o silnych więzach społecznych (etnicznych, rodzinnych, religijnych, sąsiedzkich, itd.) z rozbudowaną więzią lokalną i regionalną¹¹ odwołującą się w znacznej mierze od rojalistycznej tradycji pruskiej.

Utrzymanie i rozwój mazurskiej tożsamości grupowej, pomimo stale postępującego procesu asymilacji na gruncie niemieczyny, możliwe było na kilku wzajemnie się warunkujących i przenikających się płaszczyznach:

⁸ M. Orzechowski, *Problemy świadomości narodowej*, s. 12—13.

⁹ S. Orsini-Rosenberg, *Procesy rozpadowe w grupach etnicznych niezorganizowanych*, *Sprawy Narodowościowe*, nr 4—5, 1932.

¹⁰ *Denkschrift. Betreffend die Masurenfrage*, herausgegeben von Zentralstelle des Masurenbundes. Beilage zum „Cech”, nr 1—2, 1932.

¹¹ A. Sakson, *Przemiany więzi społecznej na Warmii i Mazurach*, *Przegląd Zachodni* (w druku).

- kulturowo-językowej,
- wyznaniowej,
- instytucjonalnej,
- ekonomicznej,
- demograficznej,
- świadomościowej.

1. Ostoją mazurskości były wiejskie społeczności lokalne, co wynikało z faktu, iż zdecydowaną większość ludności mazurskiej stanowili drobni rolnicy, którzy pomimo często dużego areалу ziemi uprawnej, gospodarowali jednak na lichej ziemi, co w połączeniu z liczną rodziną zmuszało ich do szukania dodatkowych zarobków. Mazurzy należąc do najniższych warstw społecznych ówczesnych Prus Wschodnich pracowali z reguły jako robotnicy rolni, rybacy, rzemieślnicy, drobni kupcy lub robotnicy miejscy. Niewielka była liczba drobnomieszczan (Biała, Orzysz). Mazurzy zajmowali też najniższe stanowiska w administracji, policji (woźni, tłumacze, niżsi kanceliści, policjanci), na kolejach (robotnicy kolejowi, tragarze, dróżnicy, konduktorzy) itp.¹².

Reakcją obronną części lokalnych społeczności chłopskich przed postępującą zmianą stosunków społeczno-ekonomicznych w wyniku postępującej industrializacji i urbanizacji towarzyszył wzrost poczucia odrębności, obcości i niechęci wobec wszelkich przybyszów i wszystkiego co przychodziło z zewnątrz. Stanowiło to oparcie dla tych działaczy mazurskich, którzy opowiadali się za autonomią Mazur w myśl hasła: „Mazury dla Mazurów”.

Zarówno jednak w XIX jak i na początku XX wieku nie udało się Mazurom stworzyć silnej mazurskiej świadomości etnicznej lub narodowej. Głównych przyczyn tego stanu rzeczy upatrywać należy przede wszystkim w fakcie braku przywódców dużego formatu w tym także charyzmatycznych liderów ruchów religijnych czy też wybitnych pisarzy lub poetów. Istotny był również brak większego oparcia w Polsce, która nie przejawiała większego zainteresowania sprawami Mazur oraz splotem wydarzeń historycznych ułatwiających związek psychiczny i emocjonalny ludności mazurskiej z państwem pruskim, jego dążeniami i kulturą¹³. Na Mazurach nie odczuwano tej obcości wobec Prus, jaką odczuwał wobec nich Śląsk.

Gdyby wytworzyła się mazurska samoświadomość narodowa, bazująca na silnej lokalnej kulturze mazurskiej, wówczas mogłaby nastąpić walka

¹² W. Pohorecki, *Mazurzy w Prusach Wschodnich, Sprawy Narodowościowe*, nr 2—3, 1932, s. 177—178.

¹³ J. Giertych, *Oblicze religijno-narodowe Warmii i Mazur, ziem etnicznie polskich na podłożu pruskim*, Rzym 1957, s. 89.

o polityczną odrębność, być może o dzielnicowy parlament, o własny uniwersytet, o samodzielny zarząd sprawami kościelnymi, o język polski nie tylko w szkolnictwie i kościele, lecz w administracji, w sądach, na kolei, może nawet w miejscowych formacjach wojskowych. Aby to mogło nastąpić Mazurzy musieli by być, jak zauważa Jędrzej Giertych, zwartą, prężną i zorganizowaną społecznością regionalną, umiejącą bronić się przed germanizacją, wytworzyć sobie własną warstwę przywódców, zapewnić polskiemu językowi dominujące miejsce w swym życiu kulturalnym i politycznym, w swej prasie i literaturze, stać się siłą samoświadomą, solidarną, umiejącą walczyć o swoje prawa, zdobywać nowe pozycje i nie ustępować z miejsc posiadanych¹⁴.

Mazurzy jednak zarówno w XIX i XX wieku byli z reguły uśpioną masą ludu, żyjącą odosobnionym życiem poszczególnych wiosek i parafii, złączonych z sobą instynktownym poczuciem łączności, opartym na wspólnocie języka i religii. Mazurzy w swej walce o utrzymanie własnej tożsamości, wiedząc o przewadze i sile niemieckiej oraz o tym, że otwartym buntem niewiele się wskóra, walczyli więc bronią słabych: pozorną uległością, podstępem, chytrą i sprytem¹⁵. Zdecydowana większość inteligencji mazurskiej uległa szybkiej asymilacji na gruncie niemieckiej, odcinając się z reguły od swych mazurskich korzeni, które w świadomości społecznej były czymś gorszym, balastem, którego należy się możliwie szybko pozbyć.

W tej trudnej sytuacji nieliczna grupa działaczy mazurskich skupionych wokół Związku Mazurów i pisma „Cech” podejmując hasła „Mazury dla Mazurów” uznawała Mazurów za odrębny naród¹⁶, posługujący

¹⁴ *Ibidem*, s. 93.

¹⁵ A. Sakson, *Stereotyp Mazura w świadomości społecznej, Kultura i Społeczeństwo* (w druku).

¹⁶ W 5 numerze „Cechu” z maja 1931 roku zamieszczony był znamienity wiersz autorstwa „Fryca z Płowców”, pt. „Mazuri, ojczyzno moja”:

*Mazuri, ojczyzno moja, płakący kwiatuszku
Dusi cie śmiertelna trwoga, dusi cie bez przestanku*

*Mazuri, ten biedny naród, na zagłada skazany:
Prec od lasów, prec i od wod, opuszczaj twoje strony.*

*A choć sie ci serce kraje, wypieraj się mowy twej
I w kościele, moj Ty Panie, nie wstydze sie hańby tej.*

*Każdy obłok, każda zorza, świadkiem so nasej męki,
Każdy pacierz: o mój Boże, usłysz naszych menk jęki.*

*Darmo błagające słowa, postuchu nie znajdziemy
Od Olecka do Działdowa do walki wstać musimy!*

W innym artykule tenże sam felietonista pisze m. in.: „Nasz naród mazurski powinien śladem tego wielkiego i stawnego cteka iść (Hindenburga — A.S.), a to tem więcej, jak tem wybawiciel Prus Wschodnich sie do tych ludzi należy, które i po polsku mogo”. „Cech”, nr 1—2, 1932,

się wprawdzie językiem polskim, ale różniący się od Polaków wiarą, gwarą i kulturą. Niemcy uznawano za swoją „wielką ojczyznę”, w której obrębie Mazurzy powinni zachować swoją odrębność regionalną¹⁷. Stojąc na gruncie lojalności wobec Rzeszy¹⁸ domagali się „ochrony Mazurów”, autonomii, wprowadzenia języka polskiego do kościoła i szkoły oraz zaprzestania eksterminacji gospodarczej¹⁹. Pomimo stosunkowo ograniczonego zasięgu propagowanych założeń ruchu, Masurenbund spotkał się z licznymi represjami ze strony niemieckiej, co w konsekwencji doprowadziło do znacznego osłabienia a później w okresie hitlerowskim do jego zaniku.

Na podobnych przesłankach, acz z nieco odmiennych pozycji polityczno-narodowych, opierały się propagowane w końcu lat trzydziestych przez pismo „Mazur” — „Mazurskie przykazania narodowe”, które służyć miały podtrzymywaniu mazurskiej odrębności. Głosiły one:

„1. *Celem mego życia jest służba Bogu i Ludowi Mazurskiemu. Służąc Bogu i Ludowi Mazurskiemu tym samym służę dobrze pojętemu dobru własnemu.*

2. *Wiem dobrze, że jestem obywatelem Rzeszy Niemieckiej i daję państwu (Staat), co mu się sprawiedliwie należy. Szanuję naród niemiecki i mowę niemiecką, lecz żądam wzajemnej czci i szacunku dla Ludu Mazurskiego i jego mowy ojczystej.*

3. *Chlubię się tym, i mam sobie za szczęście, iż Bóg stworzył mnie Mazurem.*

4. *Rozumiem świadomie, iż ponad wszystko ziemskie drogim i świętym musi być mój Lud Mazurski i jego miła ojczysta mowa i ziemia.*

5. *Świadom jestem wielkiej odpowiedzialności, jaka ciąży na mnie wobec Ludu Mazurskiego. Wiem, że jak wszyscy Mazurzy i Mazurki ponoszę odpowiedzialność za przyszłość Ojczyzny.*

6. *Twardo i nieugięcie bronię swojej mowy, ziemi i czci po przodkach w dziedzictwie otrzymanej.*

7. *Mam mocną wolę, by ten swój bój obronny sprawiedliwie do końca dobrego prowadzić.*

8. *Wierzę mocno w swój Lud Mazurski, w jego szczęśliwą przyszłość, w jego wyższe przeznaczenie i posłannictwo.*

9. *W życiu codziennym świecę dobrym przykładem innym Mazurom i Mazurkom.*

¹⁷ „Demokratie in Masuren”, „Cech”, nr 2, 1930 oraz „Wir sind Masuren”, „Cech”, nr 11, 1930.

¹⁸ „Loyalität”, Cech, August 1929.

¹⁹ „Zur Lage”, Cech, nr 3, 1930 oraz „Macht Schluss mit der Idiotisierung der Masuren”, Cech, nr 3—4, 1932

10. *Nie boję się przeciwności i trudności. Bóg w zły czas nie opuści nas, większy on ratownik, niż najcięższy raz*²⁰.

Zasięg oddziaływania „*Mazurskich przykazań narodowych*” był jednak w okresie faszystowskiej dyktatury bardzo ograniczony. Wynikało to głównie z silnej intensyfikacji procesów asymilacyjnych prowadzonych przez ogół instytucji państwa totalnego, które szczególną troską obejmowało młode pokolenie ludności mazurskiej dążąc do całkowitego wyrugowania mazurskiej odrębności.

W tej sytuacji, ostoją mazurskiej odrębności etnicznej był w dalszym ciągu język polski, który pomimo różnych działań administracyjnych ze strony państwowości pruskiej i niemieckiej okazał się głównym czynnikiem integrującym obok własnej tradycji i zwyczajów, szczególnie wiejską społeczność mazurską oddaloną od ośrodków miejskich z ich instytucjami mającymi za zadanie szybką asymilację ludności mazurskiej.

2. Innym doniosłym elementem wzmacniającym i podtrzymującym mazurską odrębność i samoświadomość jest obok języka polskiego, specyficzny typ religijności mazurskiej. Opierał się on na własnych, odrębnych formach religii, wzorującej się na katolicyzmie i na luteranizmie²⁰.

Kiedy w XIX wieku przeprowadzano w Prusach reformę, która miała na celu unię wyznań protestanckich, Mazurzy nie przyjęli tej reformy w pełni, pozostając przy dawnych praktykach i zwyczajach. Mazurski luteranizm uległ swoistemu rozczłonkowaniu na szereg odłamów, dla których elementem wspólnym pozostał polski kancjonał drukowany krakowskim szryftem. Był on przez pokolenia doniosłym nośnikiem języka polskiego i polskich tradycji. Rozwój pietyzmu — jak pisze Ryszard Otelle — spowodował na przełomie XVIII i XIX wieku w Kościele ewangelickim w Prusach Wschodnich powstanie trzech kierunków społecznościowych:

1. Ruch społecznościowy kierowany przez księży, będący często narzędziem w poczynaniach germanizacyjnych Kościoła. Taki cel przyświecał np. powstaniu w Królewcu w 1849 roku *Evangelischer Verein*, który miał m. in. przeciwdziałać separatyzmowi kościelnemu i narodowemu.
2. Ruch gromadkarski, którego członkowie brali aktywny udział w pracy kościelnej, ale niezależnie od tego uczestniczyli w swoich zgromadzeniach (stąd nazwa „gromadki”) kierowanych przez laików, a nie księży.

²⁰ Mazur, nr 94 z 23 XI 1938.

²⁰ M. Töppen, *Geschichte Masurens. Ein Beitrag zur preussischen Landes — und Kulturgeschichte*, Danzig 1970; J. Giertych, *Oblicze religijno-narodowe Warmii i Mazur*, oraz W. Nowak, *Kult maryjny wśród polskich protestantów na Mazurach*, *Studia i Dokumenty Ekumeniczne*, nr 3, 1983.

Ruch ten narodził się na początku XIX wieku na bazie prądów społecznościowych, które ogarnęły Kościół ewangelicki i był pewną odmianą biernego oporu ludności mazurskiej wobec germanizacji. Skupiał on w swoich szeregach około jednej czwartej Mazurów a najsilniejsze wpływy posiadał w powiecie szczycieńskim i nidzickim. Liczbę gromadkarzy w rejencji olsztyńskiej w roku 1932 przedstawia tabela 1.

T a b e l a 1

Liczba gromadkarzy w rejencji olsztyńskiej w roku 1932.

Nazwa	Liczba	% ogółu gromadkarzy	% ewangelików w rejencji
Wschodniopruskie	10 900	29,71	2,77
Ew. Zrzeszenie Modlitwy			
Ewang.-Luter.	14 300	38,98	3,66
Zrzeszenie Modlitwy			
Chiliaści	430	1,17	0,11
Zrzeszenie Müdera	960	2,81	0,34
Spółeczność	10 100	27,53	2,56
Chrześcijańska			
Razem:	36 690	—	9,2

Źródło: R. Otelle, *Problemy narodowościowe w Kościele ewangelickim na Mazurach*. Warszawa 1978. (Maszynopis w zbiorach specjalnych OBN), s. 153.

Ruch gromadkarski przyczynił się wydatnie do zachowania mowy polskiej a to głównie za sprawą nabożeństw, które z reguły odbywały się w domach prywatnych i odprawiane były w języku polskim. W tym samym języku rozpowszechniano pisma religijne takie jak „Głos Ewangelijny” (ukazujący się w dużym jak na stosunki mazurskie nakładzie 2 tys. egzemplarzy) oraz „Trąba Ewangelijna” (dodatek do pisma „Mazur”). Przywódcy ruchu gromadkarskiego, a szczególnie Reinhold Barcz prowadząc działalność misyjną opowiadali się za podtrzymaniem i kultywowaniem tradycji mazurskiej, szukając w tym oparcia u polskich ewangelików.

3. Ruch sekciarski (pozakościelny) odcinał się całkowicie od Kościoła ewangelickiego i tworzył nowe związki wyznaniowe i ich podstawę dogmatyczną²¹. Rodził się on z reguły na tle niechętnego stosunku Mazurów

²¹ A. Otelle, *Problemy narodowościowe w Kościele ewangelickim na Mazurach*. Warszawa 1978 (Maszynopis w zbiorach specjalnych OBN), s. 27—28.

do narzucania im języka niemieckiego oraz woli zachowania własnych tradycji. W okresie pomiędzy dwoma wojnami światowymi rozwijało się na Mazurach około trzydziestu odłamów religijnych, co było rzeczą wyjątkową na terenie ówczesnego państwa niemieckiego. Związki te różniły się między sobą liczebnością, zasięgiem oddziaływania (niektóre obejmowały swym zasięgiem jedynie kilka wsi). Nie wszystkie związki wyznaniowe posiadały swoje kościoły czy kaplice, z reguły nabożeństwa odprawiano w domach prywatnych. Do najważniejszych związków wyznaniowych działających na terenie Mazur zaliczyć należy.

- | | |
|--|---------------------------|
| 1. Baptystów | (Baptiston) |
| 2. Adwentystów | (Adventisten) |
| 3. Apostołów | (Apostoler) |
| 4. Tunski | (Tunski) |
| 5. M.E. | (M.E.) |
| 6. Nowych Apostołów | (Neu Apostoler) |
| 7. Kukol | (Kukol) |
| 8. Chrześcijański Związek
Pacierza | (Chr. Gebetsverein) |
| 9. Wolną Społeczność
Ewangelicką | (Freie Gemeinschaft) |
| 10. Gminę Boską | (Gemeinde Gottes) |
| 11. Gminę Zijońską | (Zionsgemeinde) |
| 12. Abstynentów | (Blankreutzer) |
| 13. E.C. | (E.C.) |
| 14. Gminę Zielonych Świątek | (Pfingstgemeinschaft) |
| 15. Mazurski Związek Pacierza | (Mas. Gebetsverein) |
| 16. Sabatanów | (Sabathaner) |
| 17. Gminę Kościelną | (Kirchliche Gemeinschaft) |
| 18. Świadków Jehowy | (Bibelforscher) |
| 20. Związek Pacierza | (Gebetsverein) |
| 21. Staro-luteran | (Alt Luteraner) |
| 22. Ludzi Związku Pacierza | (Gebetsvereinsleute) |
| 23. Chrześcijańską Wspólnotę
Pacierza | (Chr. Betgemeinschaft) |

- | | |
|------------------------------|--------------------------|
| 24. Wolny Kościół Luteranski | (Lutherische Freikirche) |
| 25. Umywaczy Nóg | (Fusswascher) |
| 26. Menonitów | (Menoniten) |
| 27. Wspólnotę Prawdy | (Wahrheitsgemeinde) |
| 28. Mormonów ²² | (Mormonen) |

Oprócz powyższych związków wyznaniowych istniały jeszcze luźne grupy bez wyraźnego kierunku organizacyjnego, kultywujące pacierze i śpiewy religijne, których liczba wiernych, podobnie jak i powyżej wymienionych związków wyznaniowych jest trudna do ustalenia.

Przejawem siły tendencji autonomicznych wśród ludności mazurskiej okazała się podjęta w niezwykle trudnym czasie, bo w 1935 roku, próba stworzenia niezależnego, ludowego „*Mazurskiego Kościoła Ewangelickiego*” z polskim językiem liturgicznym. Postulowano także powołanie polsko-mazurskiego Synodu i takiegoż superintendenta generalnego, druku polskich Biblii, katechizmów i śpiewników. Ku zaskoczeniu strony niemieckiej inicjatywa powołania własnego narodowego kościoła mazurskiego spotkała się z szerokim poparciem na Mazurach, gdzie zebrano 18 tys. podpisów za jego powstaniem. Na czele tej akcji stał gromadkarz Otton Skok z Turowa koło Pisz. Władze niemieckie podjęły aktywną kontrakcję wydalając O. Skoka z terenu Prus Wschodnich do Polski, tłumiąc jednocześnie w zarodku idee powstania autonomicznego kościoła. Akcja ta świadczyła dowodnie o zasięgu i głębokości procesów asymilacyjnych na gruncie państwa niemieckiego²³.

Istotnym elementem w utrzymywaniu odrębności mazurskiej były także nabożeństwa odprawiane w języku polskim, zwane „mazurskimi”, które odbywały się w Kościele unijnym na Mazurach. Miały one swą długą tradycję historyczną, co nie ustrzegło ich od faktu, iż od dłuższego czasu, jeszcze przed objęciem władzy przez Hitlera, władze niemieckie czyniły starania w celu likwidacji nabożeństw polskich zarówno na Mazurach jak i na Warmii. W wyniku tej akcji w latach od 1933 do 1936 roku zmniejszono liczbę polskich nabożeństw na Mazurach z 2540 do 1480. Jeszcze w 1938 roku nabożeństwa „mazurskie” odbywały się w 112 kościołach ewangelickich w ośmiu powiatach. Tak np. w Superintendturze Pasyń liczbą nabożeństw „mazurskich” w 1937 i 1938 roku przedstawiała się następująco:

²³ *Ibidem*, s. 111—114 oraz R. Otelle, *Problemy narodowościowe w Kościele ewangelickim*, s. 176—184.

²² P. Sowa, *Cena polskości*, Warszawa 1976, s. 108—109.

Tabela 2

Liczba nabożeństw „mazurskich” w superintendenturze Pasyw w 1937 i 1938 roku.

Parafia	1937		1958	
	Nabożeństw „mazurskich” rocznie	Liczba wiernych	Nabożeństw „mazurskich” rocznie	Liczba wiernych
Trelkowo	52	2 000	24	32
Jerutki	w święta	2 700	24	30
Kobułty	24	2 300	15	15
Dzwierzuty	w święta	3 300	30	20
Pasyw	w święta	5 315		
Pupy	w święta	700		
Rańsk	24	2 650	12	30
Świątajno	w święta	3 400	40	40
Targowo	12	1 900		

Zródło: P. Sowa, *Cena polskości*. Warszawa 1976, s. 122.

Zgodnie z poleceniem władz z dnia 24 listopada 1939 roku wydano zakaz odprawiania nabożeństw w języku polskim na terenie całych Mazur (w parafii pasymskiej zrezygnowano z nich dopiero w czerwcu 1940 roku). Pomimo tych zakazów ludność mazurska nadal posługiwała się językiem polskim zarówno podczas nabożeństw domowych jak również w życiu codziennym²⁴. Używano go także w kontaktach z polskimi jeńcami wojennymi i robotnikami przymusowymi, do których Mazurzy w okresie trwania drugiej wojny światowej odnosili się z reguły przychylnie i ze zrozumieniem²⁵. Może to być wyznacznikiem siły tradycji mazurskiej i chęci kultywowania własnego języka, szczególnie wśród starszych pokoleń Mazurów. Wymownym świadectwem tych tendencji może być opinia pewnego wyższego oficera SS z 1943 roku, który w związku z zamiarem osiedlenia Mazurów na terenie nowo powstałej rejencji ciechanowskiej tak pisał w zakończeniu swego poufnego memoriału:

„Pominąwszy częściowo dziś jeszcze po polsku nastrojony mały katolicki obszar ludnościowy w pow. olsztyńskim, u Mazura-ewangelika, odpowiednio do jego charakteru i natury, istnieje w każdym razie więk-

²⁴ P. Sowa, *Cena polskości*, s. 114—131.

²⁵ B. Koziełło-Poklewski, *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1977 oraz A. Sakson, *Mazurzy a Polacy ze znakiem „P”*, *Gazeta Olsztyńska*, 3—5 VIII 1982.

sze niebezpieczeństwo przejścia do polskości niż u innych wschodnio-łabskich Niemców. Często też można było zauważyć w obecnej wojnie, że Mazur z wielką radością i sprawnością językową wygrzebywał z pamięci i używał w Polsce swego dialektu mazurskiego, który na ogół bardzo dobrze może być zrozumiany przez Polaków. Wprawdzie każdy Mazur opanowuje język niemiecki bez zarzutu, ale właśnie wśród robotników rolnych, rybaków, małorolnych, drobnych rzemieślników rozmawia się w kole rodzinnym częstokroć po mazursku. Po mazursku mówią do siebie co najmniej rodzice, dziadkowie, często mówi się po mazursku i do dzieci, a napewno zawsze do bydła. Także i podejście do pracy, stan podwórza, rodzaj rozrywek i wiele innych zjawisk życia codziennego, wiążących się zwłaszcza z pracą zawodową i zabawami, ma charakter odcinający się tam wciąż jeszcze bardzo wyraźnie od ogólnych cech niemieckich. Pod względem narodowo-politycznym brak im (tj. Mazurom) jednak niekiedy absolutnie pewnego instynktu, absolutnie jasnego wyuczucia, że Mazowszanin lub Polak to coś obcego, co należy traktować z rezerwą. Z tego powodu ostrzegamy z całym naciskiem przed osiedleniem Mazurów jako kolonistów w rejencji ciechanowskiej”²⁶.

4. Narastanie procesów asymilacyjnych, które uległy szybkiemu przyspieszeniu w okresie hitlerowskim powodowało, iż systematycznie malał dominujący wśród Mazurów indyferentyzm narodowy, bazujący na swościę pojmowanej mazurskości. Szczególnie młode pokolenia postrzegały identyfikację z niemczyzną jako określony awans społeczny osiągnąć często poprzez odcięcie się od upośledzonej i marginalnej społeczności mazurskiej. Hasła i formy służące pozyskaniu młodych mas mazurskich dla niemieckości w okresie hitlerowskim były atrakcyjne m. in. dlatego, że sprawiały wrażenie równych szans w ramach nowego narodowo-socjalistycznego ładu społecznego. Zjawisko to zilustrować można fragmentem zbeletryzowanych wspomnień Romualda Bahra, urodzonego w 1929 roku w Pustnikach koło Sorkwit. Ich główny bohater Wilhelm po zakończeniu I wojny światowej powraca do rodzinnej wsi, gdzie zakłada rodzinę. Młode małżeństwo zerwało z pracą w majątku, opuściło czworaki i przeniosło się na wieś, gdzie Wilim pracował u bogatych gburów. Oboje spokojnie przeżyli burzę plebiscytową. Czas przemijał, dorastały kolejne dzieci, których ojciec, sympatyk socjaldemokratów uzyskał posiadłość dróżnika. Czasy jednak się zmieniały:

„Minął rok 1933. Załopotwały inne, jaskrawe chorągwie, zabrzmiały nowe, głośnie pieśni. Znowu kazano baczenie pilnować szosy. (...)”

²⁶ W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, Wrocław 1952, s. XXVII.

Dokoła na widnokregu politycznym ściemniały kłęby chmur. Grały fanfary, nawoływały, porywały, ich dźwięki dotarły aż do malutkiej wioski nad jednym z modrych jezior mazurskich...

Zdziwił się ojciec, kiedy zobaczył swego Waldka już w szeregach: Szedł śmiało, wypiął pierś i dął się jak cały ten oddział młodych jeszcze a już butnych chłopczków:

— „Wir folgen der schwarzen Fahne

Mit dem heiligen Zeichen darin...”

„Skąd mu się to wzięło? Kiedy to wszystko się stało? Jak to nie zauważyłem, że ma przecież już 10 lat?”.

* * *

Odłożył tyżkę, zapalił papierosa i ruszył do małego „Volksempfängera”. Kręcił, kręcił i coś pilnie podstuchiwał...

— Nic tam nie usłyszysz. Tło Königsberg najlepiej gra.

— Cicho. Daj bacność, cy kłó nie idzie.

Mały odbiornik piszczał i skowyczał jak prosię, lękliwe oczy lustrowały przez okienko wiejską uliczkę...

Gawlikowa zamykając szczelnie okno z ulicy burknęła do męża:

— Przestań, Wilimie, to nic dobrego! Esce cie ktoś podstucha. I tak nic nie usłyszysz.

— Cicho bądź! co ty tam ziesz! Patrz — tu na tym strysku...

— Idź mi tło z tym prec! Nie słuchaj! Ja ci mówię Wilimie...

— Ale nak...

— Nie! Zakręć! Chcesz naju zgubzić?

Na czas przekręcił kóteczo... bo wpadł Waldek. Już od progu zawołał głośno — Hunger. Ich will was zu fressen haben!

— Jak ty się odżywasz? Fressen?! A gdzie to się włócułeś znowuj?

— Wir hatten Dienst.

— Dienst! Tło Dienst! A kiedy będzieta zagować, co?

— Morgen, Papa. Wir sagen alles kaputt.

-- Na, dobrze. A kiedy zrobisz swojo roboto?

— Was für Arbeit? Ach so, Schularbeiten! Mensch, Mama, red' doch deutsch zu mir! Von dem verdammten Polnisch tut mir schon der ganze Schädel weh.

— Wej, mas go!

— Na ja, mas go! Der Herr Lehrer sagte, wir dürfen nicht polnisch sprechen, denn die Banditen-Pollacken morden die Deutschen in Polen. Und ihr — ihr redet doch nur polnisch miteinander. Dazu noch zu mir.

Man muss sich bis schämen!

— *Aha. To już tak daleko jest*²⁷.

Młode pokolenie Mazurów posługiwało się z reguły językiem niemieckim, o mazurskości wyrażając się często z niechęcią. Polska spostrzegana była z reguły przez pryzmat negatywnych stereotypów w rodzaju „Pol-lacken” czy „Polnische Wirtschaft”, które z dużą intensywnością kształtowane były przez ogół instytucji państwowych i cały, perfekcyjnie funkcjonujący aparat propagandy nazistowskiej. Niesłuchanie duża prężność szowinistyczna młodego pokolenia powodowała, iż izolowanym do niedawna społecznościom lokalnym, coraz trudniej było zachować poczucie własnej tożsamości i odrębności.

Wśród czterech grup ludności wyróżnionej w 1926 roku przez Emilię Sukertową-Biedrawinę, a mianowicie:

- „1. mówiących po polsku i narodowo uświadomionych;
2. używających, w domu języka polskiego, lecz nieuświadomionych, obojętnych, lękających się pięści pruskiej;
3. Mazurów mowy niemieckiej, jak ich nazywa senator Limanowski, wychowanych w szkole niemieckiej, odczuwających jednak swoją odrębność rasową, używających hasła Mazury dla Mazurów;
4. zdeklarowanych Niemców patriotów, zwalczających wszystko co polskie, rodzime, będących na usługach nacjonalistycznych organizacji niemieckich; dewizą tych ostatnich jest *mazurisch heisst deutsch*”²⁸.

Kierunek przemian w latach trzydziestych zmierzał do stopniowej eliminacji trzech pierwszych grup. Powyższy podział nakładał się na poszczególne pokolenia ludności mazurskiej. W ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej możemy wyróżnić, za Wojciechem Wrzesińskim, istnienie trzech głównych grup wśród ludności etnicznie polskiej:

1. pokolenie ludzi starszych, w wieku powyżej 50 lat, które wykazało się największym przywiązaniem do języka polskiego i wszystkiego co polskie, choć w niewielkim stopniu związane było z organizacyjnymi formami ruchu polskiego;
2. pokolenie średnie, w wieku 30 do 50 lat, które do przejawów działalności ruchu polskiego odnosiło się nie wrogo, lecz obojętnie i nie wiązało się z polskością w sposób emocjonalny. Ci Mazurzy mieli umiejętność mówienia po polsku, lecz trudno im było czytać, nie mówiąc już o pisaniu w języku polskim;

²⁷ R. Bahr, *Wspomnienia*. Maszynopis w zbiorach autora.

²⁸ E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno. Wspomnienia*. Olsztyn 1965, s. 147.

3. pokolenie najmłodsze, poniżej 30 lat, wychowane już w duchu hitlerowskim, które wręcz wrogo odnosiło się do wszystkich przejawów życia polskiego²⁹.

5. Sytuacja protestanckich kościołów i związków wyznaniowych na Mazurach w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej.

Rok 1945 przyniósł zasadnicze zmiany w stosunkach państwowych, narodowych, politycznych, gospodarczo-społecznych i wyznaniowych na Mazurach. Rozpadowi uległ Kościół unijny, zniszczeniu uległo wiele budynków kościelnych i obiektów sakralnych. W wyniku działań wojennych w granicach państwa polskiego pozostało około 80 tys. ludności mazurskiej, w tym około 75 tys. protestantów i około 5 tys. wyznania katolickiego³⁰. Wojna oraz powszechna ewakuacja, która była przyczyną wielu tragedii i powszechnego chaosu, spowodowała prawie całkowity rozpad protestanckiego Kościoła unijnego oraz szeregu związków wyznaniowych na Mazurach. Fakt ten spowodował powstanie na Mazurach swoistej instytucjonalnej próżni wyznaniowej. W tych nowych warunkach działalność religijną podejmowało stopniowo dwanaście protestanckich Kościołów i związków wyznaniowych.

5.1. Kościół Ewangelicko-Augsburski

Zasadniczą masę wiernych byłego Kościoła unijnego na Mazurach przejął w 1945 roku polski Kościół Ewangelicko-Augsburski. W wyniku wojny Kościół ten przechodzi wówczas głęboki kryzys wewnętrzny³¹. Organizował się od podstaw i nie od razu był w stanie posłać swoich księży na Mazury. W końcu 1945 roku na Mazurach przebywało jedynie ośmiu duchownych³², którzy w dziewięciu powiatach, najgęściej zaludnionych przez Mazurów organizowali z pełnym poświęceniem życie kościelne, tworząc 53 parafie wraz z 12 filiałami, z których każda miała niegdyś jednego względnie kilku księży. Na każdego duchownego przypadało wówczas przeciętnie 8 parafii lub filiałów i około 12 tys. wiernych (jeżeli zaliczyć całe Mazury) jako teren ich działalności³³. Sytuacja taka

²⁹ W. Wrzesiński, *Problemy świadomości narodowej ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920/1939*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, nr 1/1962, s. 137.

³⁰ F. M. Leyk, *Ocena dotycząca położenia i nastroju ludności miejscowego pochodzenia na terenie mazurskim*. Szczytno 1954 (Maszynopis w zbiorach autora).

³¹ W. Gaspary, *Protestantyzm w Polsce w dobie dwóch wojen światowych*, cz. 2, 1939—1945, Warszawa 1981.

³² Byli to księża: Emil Dawid (Łuczany—Giżycko), Edmund Frischke (Olsztyn), Alfred Jagucki (Serkwity), Edward Ledwich (Działdowo), Jerzy Sachs (Szczytno), Jan Szczeh (Zędbork—Mragowo), Otton Wittenberg (Pasym) oraz Edward Szandul, który pełnił funkcję dziekana (Stara Ukta). „Strażnica Ewangeliczna”, 1946, nr 1.

³³ „Strażnica Ewangeliczna”, 1946, nr 6, s. 15.

trwała do początku lat pięćdziesiątych³⁴ i pomimo podejmowanych przez władze kościelne szeregu działań zdążających do zmiany tego stanu rzeczy m. in. w formie apelu do duchownych pozostałych diecezji o okresową pomoc w opiece duszpasterskiej (tzw. „*Ochotnicza Służba Mazurska*”) czy też poprzez pracę diakonów pochodzenia miejscowego³⁵. Również w latach późniejszych nie udało się rozwiązać tego istotnego problemu.

W 1950 roku wierni Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Diecezji Mazurskiej, po zakończeniu masowych procesów migracyjnych, liczyli 68 500 osób, skupionych w 89 parafiach i 14 filiałach. Działalność duszpasterską prowadziło wówczas 9 księży i 3 diakonów. Najliczniejsze skupiska wiernych tego Kościoła według spisu z marca 1952 roku znajdowały się w następujących parafiach: Mrągowo — 4250 osób, Ukta — 2660, Mikołajki — 2456, Nawiady — 1900, Ryn — 1550, Giżycko — 1450, Nidzica — 1300, Baranowo — 1290, Szestno — 1200, Warpuny — 1200, Piecki — 1 120, Sorkwity — 1160, Pasym — 1120, Nakomiady — 1070, Rybno — 1020, Jedwabno — 880, Dźwierzuty — 820, Szczytno — 800, Olsztyn — 750, Rozogi — 750, Kętrzyn — 770, Małe Jeruty — 700, Szymonki — 753, Wejsuny — 660, Spychowo (Pupy) — 600, Rańsk — 630, Wielbark — 640, Kobyły — 610, Pisz — 550³⁶.

5.2. Kościół Metodystyczny

Kościół Metodystyczny był obok Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego najprężniej działającym nurtem polskiego protestantyzmu na Mazurach. Pomędzy tymi Kościołami w okresie powojennym miała miejsce ożywiona rywalizacja o wpływy wśród wiernych. Metodysci stali wówczas na stanowisku, iż Kościół Ewangelicko-Augsburski nie jest właściwym następcą Kościoła unijnego na Mazurach³⁷.

W przeciwieństwie do innych wyznań protestanckich działających na Mazurach do 1945 roku metodyści byli nowym elementem w mozaice wyznaniowej na tym terenie. W wyniku porozumienia z władzami państwowymi oraz mając na uwadze fakt, iż Kościół Ewangelicko-Augsburski nie dysponował wystarczającą liczbą księży, metodyści podjęli

³⁴ W. Niemczyk, *Kościół nowa rzeczywistość historyczna*, „*Strażnica Ewangeliczna*”, 1950, nr 1.

³⁵ „*Strażnica Ewangeliczna*”, 1952, nr 20, s. 275 oraz „*Strażnica Ewangeliczna*”, 1953, nr 1, s. 11—12.

³⁶ Dokumentacja Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie (dalej: DWdSW — UWWO). Stan organizacyjny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Teczka nr 18.

³⁷ Referat ks. J. Naumiuka, superintendenta naczelnego Kościoła Metodystycznego przygotowany na konferencję pastorów na Mazurach w dniu 24 marca 1954 roku. DWdSW—UWWO, Teczka Spraw Ogólnych Kościoła Metodystycznego, nr 40. Dokument nr 28.

w okresie powojennym ożywioną działalność misyjną na Mazurach. Jesienią 1945 roku przybyli tutaj pierwsi duchowni tego Kościoła, którzy wywodzili się głównie z byłych terenów II Rzeczypospolitej³⁸.

W wyniku energicznej działalności misyjnej na Mazurach liczba wiernych tego Kościoła systematycznie rosła. W 1946 roku liczył on 2 581 wiernych, a w 1950 roku już 4 191. Szczytowym okresem jego działalności był rok 1952, kiedy to liczył on 9 tys. wiernych (7133 w województwie olsztyńskim o około 2 tys. w powiecie Ełk — woj. białostockie). Najliczniejsze skupiska wiernych znajdowały się w parafiach lub filiach: Ostróda — 1207 osób, Kroplewo — 806, Mrągowo — 581, Gietrzwałd — 550, Łukta — 466, Olsztynek — 463, Glaznoty — 415 i Dąbrówno — 307³⁹. Działalność Kościoła Metodystycznego skupiała się wówczas głównie na terenie powiatów: Ostróda i Ełk (w 1949 roku na terenie tego ostatniego powiatu mieszkało około 2 tys. wiernych. Skupieni byli oni w następujących parafiach: Kalinowo — 377 wiernych, Kłusy — 256, Nowa Jucha — 213, Ełk — 937⁴⁰).

5.3. Polski Kościół Chrześcijan Baptystów

W 1945 roku wierni wyznania baptystycznego na Mazurach ulegli dużemu rozproszeniu i zmniejszeniu. W 1937 roku baptyści na terenie całych ówczesnych Prus Wschodnich liczyli 17 590 wiernych skupionych w 184 miejscowościach. Posiadali 80 kaplic, w których obowiązki kaznodziejskie pełniło 53 kaznodziej i 54 przełożonych. Najliczniejsze skupiska wiernych na terenie historycznych Mazur znajdowały się w takich miejscowościach jak: Świętajno — 579 wiernych, Rумы — 540, Szczytno — 535, Ostróda — 505 oraz Giżycko — 373⁴¹. Po zakończeniu wojny liczba baptystów na Mazurach wynosiła około 600 osób⁴². Skupieni byli oni głównie w następujących miejscowościach: Giżycko, Szczytno, Świętajno, Rумы, Kętrzyn, Ostróda, Olsztynek, Bartoszyce, Ełk, Rustkowo oraz Zimna Woda, Szymany Duże, Dźwierzuty oraz Olszewka. Duchowni wy-

³⁸ Pierwszymi duchownymi, którzy przybyli na teren Mazur byli m. in. W. Benedyktynowicz, J. Madzia i J. Araszkievicz, którzy zamieszkali w Olsztynie. Por. Wystąpienie ks. Edwarda Puśleckiego na konferencji pt. *Organizacja i działalność Kościołów zrzeszonych w PRE na terenie Warmii i Mazur*. Olsztyn 23 czerwca 1985 roku.

³⁹ DWdsW—UWWO, *Teczka nr 40*.

⁴⁰ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Suwałkach, Oddział w Ełku. *Starostwo Powiatowe w Ełku. Referat Ogólno-Organizacyjny. Sprawy Wyznaniowe. 1948—1955*. Sygnatura Akt nr 25, s. 45 i 76.

⁴¹ *Jahrbuch 1938 des Bundes der Baptistengemeinden in Deutschland*. Berlin 1939.

⁴² DWdsW—UWWO. *Sprawy Ogólne Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów, Teczka nr 6*.

wodzili się głównie z byłych terenów wschodnich Polski. Braki kadrowe uzupełniano poprzez organizację kursów biblijnych wg zasady powszechnego kapłaństwa, które cieszyły się sporym zainteresowaniem wiernych. Z inicjatywy kaznodziei Stanisława Wojciechowskiego powstała w Giżycku Spółdzielnia krawiecka, której głównym celem była pomoc wiernym, którzy podobnie jak większość ludności rodzimej Mazur znalazła się w okresie powojennym w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Przystąpiono także systemem gospodarczym do remontu kościołów i kaplic. Uzyskana później pomoc z Państwowego Funduszu Kościelnego pozwoliła na remont kaplicy w Szczytnie⁴³.

5.4. Zjednoczenie Kościołów Chrystusowych Wyznania Ewangelickiego w Polsce, Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej

Po odzyskaniu niepodległości w 1945 roku Kościół Chrystusowy stanowił ugrupowanie Polskiego Kościoła Ewangelicznych Baptystów, utrzymując z nim tylko luźne stosunki w obawie przed wchłonięciem. Z dniem 13 listopada 1945 roku Zjednoczenie Kościołów Chrystusowych usamodzielnia się tworząc osobny Kościół z własną administracją⁴⁴. Pierwszym organizatorem Kościołów Chrystusowych w okresie powojennym na Mazurach był ks. dr Jerzy Sacewicz, który w 1944 roku przebywał na robotach przymusowych w rejonie Szczytna. W 1945 roku jako pełnomocnik ds. zabezpieczania obiektów przemysłowych z ramienia władz olsztyńskich, jako duchowny jeżdżąc po Mazurach zabezpieczał szereg obiektów sakralnych (głównie Baptystów i Społeczności Chrześcijańskiej) w 24 miejscowościach, rozpoczynając w niektórych z nich działalność duszpasterską (Rumy, Dźwierzuty, Szczytno). Działania te prowadzone były początkowo w imieniu baptystów⁴⁵. Po usamodzielnieniu się Zjednoczenia Kościołów Chrystusowych Wyznania Ewangelickiego głównymi jego ośrodkami działalności religijnej były w 1948 roku następujące miejscowości: Olsztyn — 120 wiernych, Mrągowo — 135, Świętajno — 90, Lidzbark Warmiński — 85, Dźwierzuty — 45. W 1953 roku liczba wiernych wynosiła 355 osób. Nabożeństwa odbywały się w domach modlitwy, które przed 1945 rokiem należały do Wolno Kościelnego Zboru Ewangelicznego (Olsztyn, Dźwierzuty, Świętajno) oraz do Społecz-

⁴³ Wystąpienie ks. Józefa Paszkowskiego na konferencji w Olsztynie w dniu 23 VI 1985.

⁴⁴ Ministerstwo Administracji Publicznej w dniu 14 listopada 1946 roku wyraziło zgodę na wznowienie działalności Zjednoczenia Kościołów Chrystusowych Wyznania Ewangelickiego w Polsce jako zrzeszenia religijnego.

⁴⁵ Wystąpienie ks. Jerzego Sacewicza na konferencji w Olsztynie w dniu 23 VI 1985.

czności Chrześcijańskiej (Lidzbark Warm.)⁴⁶. W 1946 roku działalność religijną na Mazurach prowadziło 9 duszpasterzy⁴⁷. Z ich inicjatywy utworzono dom dziecka w Lidzbarku Warm. oraz wydano własny śpiewnik kościelny.

W okresie powojennym na Mazurach prowadził także działalność Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej (zielonoświątkowcy), który przejął kaplice po wyznaniu Nowo-Apostolskim w Kętrzynie, Szczytnie i Olsztynku oraz po Chrześcijanach Wiary Ewangelicznej w Ostródzie. W Berławkach znajdowała się kaplica w mieszkaniu prywatnym⁴⁸.

W dniu 4 czerwca 1954 roku oba te wyznania wraz z trzema innymi (Związkiem Wolnych Chrześcijan, Związkiem Ewangelicznych Chrześcijan oraz Związkiem Samodzielnych Chrześcijan) połączyły się tworząc jeden związek religijny pod nazwą Zjednoczony Kościół Ewangeliczny⁴⁹.

5.5. Kościół Adwentystów Dnia Siódmego

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego rozpoczął działalność na Mazurach już w 1880 roku na terenie powiatu Giżycko (kaznodziejami byli Mazurzy: Majewski i Kounradej). W 1950 roku liczył on 118 wiernych skupionych w następujących zborach: Mrągowo (założony w 1915 roku, odnowiony w 1945 roku — 149 wiernych), Trelkowo (od 1948 roku — 96 osób), Giżycko (od 1913, ponownie od 1945 roku — 70 wiernych) oraz Kętrzyn — 47 osób, Woryny — 32. Duże Piły — 21 i Srokowo — 18 wiernych. Czynne kaplice znajdowały się w Giżycku, Mrągowie i Trelkowie. Pracę kaznodziejską prowadziło wówczas na terenie woj. olsztyńskiego 6 duchownych w tym trzech Mazurów⁵⁰.

5.6. Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego, Świadkowie Jehowy

Te trzy związki wyznaniowe wywodzące się z grupy badaczy Pisma Świętego⁵¹ posiadają swoją długą tradycję na Mazurach (z wyjątkiem Ruchu „Epifania”, który rozpoczął działalność na Mazurach w 1955 roku i skupiał w swych szeregach około 70 osób, głównie ludności ukraińskiej, która zamieszkiwała w powiecie morąskim w wyniku akcji „Wisła”).

⁴⁶ DWdsW—UWwO. *Sprawy ogólne ZKE, Teczka nr 64.*

⁴⁷ *Ibidem.*

⁴⁸ *Ibidem.*

⁴⁹ T. Langer, *Państwo a nierzymskokatolickie związki wyznaniowe w Polsce Ludowej*, Poznań 1967, s. 137.

⁵⁰ DWdsW—WwO. *Sprawy Ogólne Kościoła Adwentystów, Teczka nr 1.*

⁵¹ T. Langer, *Państwo a nierzymskokatolickie...*, s. 162.

W 1956 roku w związku tym działalność religijną prowadziło 5 osób a w Zrzeszeniu Wolnych Badaczy Pisma Świętego — 3 osoby. Wierni tego ostatniego związku wyznaniowego wywodzili się w większości z repatriantów zza Buga. Mieszkali oni głównie w Olsztynie oraz w Bniewie i liczyli około 200 osób⁵². Po delegalizacji w 1945 roku związku Świadków Jehowy ich liczba oraz przejawy aktywności są trudne do ustalenia. Wyznanie to prowadzi jednak nieprzerwaną działalność misyjną i na tle innych, mniejszych związków wyznaniowych na Mazurach, charakteryzuje się różnorodnymi formami działania oraz przyrostem liczby wiernych.

5.7. Stowarzyszenie Nowoapostolskie

Związek Nowoapostolski działał na Mazurach przed rokiem 1945 nosząc nazwę Gminy Nowoapostolskiej (Neu Apostolische Gemeinde) posiadając własne kaplice m. in. w Giżycku, Szczytnie oraz Targowie. W 1950 roku Stowarzyszenie Nowoapostolskie liczyło 321 członków skupionych w następujących parafiach: Kosewo, Ostróda, Arzyny, Giżycko oraz Pisz. Pracę duszpasterską prowadziło 6 kaznodziei⁵³. Do 1983 roku nie posiadało ono statusu prawnego stowarzyszenia zarejestrowanego⁵⁴.

5.8. Kościół Jezusa Chrystusa Wszystkich Świętych Ostatnich Dni (Mormoni)

Historia mormonów na Mazurach sięga roku 1922, kiedy to do swej rodzinnej wsi Zełwagi koło Mikołajek powrócił po kilku latach nieobecności Fritz Fischer. Mormonem został on w Berlinie, a w Zełwagach stał się gorliwym misjonarzem nowej wiary wśród miejscowych Mazurów. W stosunkowo krótkim czasie udało mu się zgromadzić około 200 wyznawców. Dzięki amerykańskiej pomocy mormoni wybudowali w Zełwagach w roku 1929 swój dom modlitwy⁵⁵.

Zawierucha wojenna znacznie uszczupliła liczebność gminy mormońskiej. W końcu lat pięćdziesiątych na Mazurach mieszkało około 30 wiernych (17 w Zełwagach, 6 w Mikołajkach oraz pojedyncze osoby we wsi Prawdowo i Jura) w 1947 roku było ich jeszcze 130⁵⁶. Przełożonym gmi-

⁵² DWdśW—uWwO. *Teczka nr 13.*

⁵³ *Ibidem*, *Teczka nr 51.*

⁵⁴ *Ibidem.*

⁵⁵ S. Włodarski, W. Tarowski, *Kościóły chrześcijańskie*, Warszawa 1968, s. 183—185.

⁵⁶ L. M. Szwengrub, *Mormoni w województwie olsztyńskim*, „*Euhemer*”, 1962, nr 3, s. 62—69,

ny mormońskiej po wojnie był Adolf Kruska (szwagier F. Fischera) a później po jego wyjeździe do RFN — Erich Konietz⁵⁷. Nabożeństwa mormońskie odbywały się w języku niemieckim, natomiast dyskusje na tematy społeczne i religijne prowadzone były z reguły po polsku. Działalność prowadziła także szkoła niedzielna, w której uczestniczyła zarówno młodzież jak i dorośli. Mormoni znani byli w okolicy ze swego stylu życia — nie pili żadnego alkoholu, kawy ani herbaty. Nie palili papierosów. Stanowili oni względnie izolowaną ale nie zaborczą grupę wyznawców nie prowadząc już działalności misyjnej.

5.9. Ewangeliczne Stowarzyszenie Modlitwy, Chrześcijaństwo bez Wyznania, Gromadkarze

Do bogatych tradycji gromadkarskich nawiązywało w swej działalności Ewangeliczne Stowarzyszenie Modlitwy w Giżycku, które skupiało w swych szeregach około 130 wiernych. Byli to wyłącznie Mazurzy, podobnie jak u mormonów, nowoapostolców czy Chrześcijan bez Wyznania, którego duchownym był Mazur — Wilim Garstka ze wsi Kierwik w powiecie Szczytno. Kaznodzieją Ewangelicznego Stowarzyszenia Modlitwy był inny Mazur — Otto Komorowski. Oba te stowarzyszenia skupiały ewangelików, którzy dążyli do zachowania odrębności organizacyjnej i doktrynalnej. Główny kaznodzieja zboru wybierany był w drodze głosowania. Pod względem prawnym związki te należały do stowarzyszeń zgłoszonych do rejestracji⁵⁸. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych działalność religijną prowadzili także kaznodzieje gromadkarscy. Skupieni byli oni głównie w powiecie szczycieńskim. Tak np. w 1952 roku z okazji prowadzonego przez parafię Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Szczytnie Tygodnia Ewangelizacyjnego nabożeństwa odprawiali mazurscy gromadkarze, bracia Kompa i Tański⁵⁹.

6. Konflikty wyznaniowe na Mazurach

Przyłączenie Warmii i Mazur do Polski nastąpiło w niezwykle trudnych dla nas warunkach. Pierwsze lata powojenne charakteryzowały się brakiem bezpieczeństwa, słabością nowych polskich władz oraz silnym poczuciem tymczasowości. Żywiołowa fala osadnictwa przegradzająca się z reguły w osławiony szaber w szczególny sposób dotknęła ludność ro-

⁵⁷ W pracy duszpasterskiej pomagało mu dwu tzw. doradców — Waldemar i Manfred Skrotzki.

⁵⁸ DWdsW-UWwO. Teczka nr 18, dokument nr 19.

⁵⁹ A. Jagucki, *Stare i nowe*, „Strażnica Ewangeliczna”, 1952, nr 23, s. 31,

dzimą. Traktowana była ona przez ludność napływową jako ludność niemiecka, ze wszelkimi tego konsekwencjami. Liczne były działające z całą bezwzględnością bandy rabunkowe, powszechne były choroby, nędma i głód. Elementami, które przez długi okres czasu ciążyły na stosunkach społecznych na terenie Mazur był sposób przeprowadzania repolonizacji ludności miejscowej, niezwykle drażliwa sprawa gospodarstw spornych oraz ostre konflikty na tle wyznaniowym⁶⁰.

W wyniku procesów migracyjnych nastąpił po 1945 roku duży napływ na Mazury ludności katolickiej, głównie z Polski centralnej i wschodniej. Rola Kościoła Katolickiego na tradycyjnie protestanckim terenie Mazur uległa znacznemu zwiększeniu. Spowodowało to istotną zmianę w dotychczasowych stosunkach między protestantami a katolikami, którzy wraz z upływem czasu stawali się siłą dominującą i stale wzmacniającą swój stan posiadania w przeciwieństwie do wyznawców protestantyzmu.

Powyższa sytuacja spowodowała szereg konfliktów i zadrażnień na tle religijnym. Utrudniało to w znacznym stopniu procesy adaptacyjne i stabilizacyjne oraz osłabiało działalność repolonizacyjną prowadzoną wśród mazurskiej ludności rodzimej.

Linie konfliktów przebiegały zarówno pomiędzy poszczególnymi wyznaniem protestanckimi, a szczególnie pomiędzy Kościołem ewangelicko-augsburskim a metodystycznym⁶¹ i baptystycznym oraz pomiędzy Kościołami protestanckimi a Kościołem katolickim⁶². O ile te pierwsze charakterystyczne były głównie dla początkowych lat powojennych, by w późniejszym okresie osiągnąć stan harmonii (m. in. współpraca na forum Polskiej Rady Ekumenicznej), o tyle relacje pomiędzy protestantami, w tym szczególnie wyznawcami Kościoła Ewangelicko-augsburskiego a Kościołem katolickim, nie okazały się elementem przejściowym i z różnym natężeniem występują do dnia dzisiejszego.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny doszło do szeregu sporów na tle zajętych przez katolików protestanckich budynków kościelnych. Tak np. w 1945 roku duchowni katoliccy wyświęcili na katolickie wszystkie kościoły w powiecie Nidzica i Giżycko⁶³. Podobna sytuacja panowała na całych Mazurach. Akcje rewindykacyjne w stosunku do Kościoła katolickiego prowadzone przez szereg kościołów i wyznań protestanckich tylko

⁶⁰ A. Sakson, *Przemiany więzi społecznych na Warmii i Mazurach*, *Przegląd Zachodni*, 1985, nr 3.

⁶¹ A. Sakson, *Wpływ stosunków wyznaniowych na kształtowanie się procesów społecznych na Mazurach po 1945 roku*, *Olsztyńskie Studia Socjologiczno-Etnograficzne*, Olsztyn 1985, s. 56—73.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ J. Otelle, *Z dziejów kościelnych ziemi nidzickiej*, „*Kalendarz Ewangelicki na 1971 rok*”.

w nielicznych przypadkach okazały się skuteczne⁶⁴. Wiele zadrażnień wywoływały także próby katolicyzacji Mazurów, którym z reguły towarzyszył brak tolerancji religijnej oraz swoisty szowinizm wśród ludności napływowej, która nagminnie utożsamiała wyznanie protestanckie z „niemiecką wiarą”. Z całą mocą uzewnętrzniał się stereotyp „Polaka — katolika” i „Niemca — ewangelika”⁶⁵.

Spory i konflikty na tle wyznaniowym powodowały zamęt i destabilizację wśród ludności rodzimej Mazur, która stanowiła wówczas podstawową masę wiernych wszystkich kościołów i wyznań protestanckich. Sytuację utrudniały także charakterystyczne dla pierwszej połowy lat pięćdziesiątych zatargi pomiędzy władzami państwowymi a duchownymi poszczególnych wyznań protestanckich co powodowało zawieszenie w pracy lub usunięcie szeregu duchownych z terenu Mazur. Często jako pretekst służył zarzut używania języka niemieckiego podczas nabożeństw⁶⁶. W skrajnych przypadkach powodowało to, iż ludność mazurska nie wiedziała właściwie jakiego jest wyznania i do jakiego kościoła winna przynależeć⁶⁷. Często zdarzało się, iż w poszczególnych rodzinach było 3—4 wyznawców różnych religii a czymś naturalnym był fakt, iż w poszczególnych społecznościach lokalnych, ich mieszkańcy reprezentowali wiele wyznań (np. w Żelwongach, wsi liczącej 600 osób, mieszkali wierni Kościoła ewangelicko-augsburskiego (luteranie), baptyści, mormoni, nowoapostolcy, świadkowie Jehowy, zieloświątkowcy oraz katolicy i prawosławni) Sytuację dodatkowo komplikowały rozliczne akcje misyjne przez szereg kościołów, które swą działalność wspierały akcją charytatywnej pomocy, uzyskiwaną z reguły od zagranicznych współwyznawców (m. in. metodyści, kwakrowie, baptyści, itp.)⁶⁸.

Na tym tle niezmiernie utrudniona była działalność repolonizacyjna

⁶⁴ L. Koyoré, *Mazury odbrażowane. Kraina dysyduentów polskich*, „Kalendarz Ewangelicki na 1957 rok”.

⁶⁵ Piszę o tym obszernie w opracowaniu pt. *Stereotypy a obraz drugiego kraju i narodu*, w: *Socjologia zachowań politycznych* pod red. A. Saksona, Olsztyn 1984, s. 21—45.

⁶⁶ K. Urban, *Mniejszości wyznaniowe a procesy repolonizacyjno-integracyjne ludności mazurskiej po II wojnie światowej*. *Zapiski Historyczne*, tom XLVIII, 1983, Zeszyt 4, s. 103—122.

⁶⁷ Pismo Referatu do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z dnia 16 XII 1953 roku (Wz/129/53). *DWdsW-UWwO*, *Teczka nr 40*, *Dokument nr 17*.

⁶⁸ Por. *Archiwum Akt Nowych*, Warszawa, Zespół Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. *Teczka 515. Sprawy Wyznaniowe na Ziemiach Odzyskanych* (Departament Administracji Publicznej Wydziału Społeczno-Politycznego); *Teczka 516, Akcja „Pomoc Kościoła szwedzkiego dla Polski”*. *Korespondencja*. Sygnatura Akt 511-524. Mikrofilm B 5621-B 5634 oraz „*Wiadomości Mazurskie*”, 1947, nr 20 z 27 stycznia i „*Życie Olsztyńskie*”, 1947, nr 200 z 18 listopada.

prowadzona przez poszczególne kościoły protestanckie⁶⁹. Głównie Kościół Ewangelicko-Augsburski i Metodystyczny aktywnie włączył się w okresie powojennym w pracę na rzecz pozyskania ludności rodzimej na rzecz polskości⁷⁰. Inne związki wyznaniowe popadały często w konflikt z władzami państwowymi na tle używania języka niemieckiego podczas nabożeństw (dotyczyło to głównie baptystów, nowoapostolców i mormonów)⁷¹. Brak widocznych rezultatów na tym polu wynikał głównie ze słabości organizacyjnej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, rywalizacji misyjnej Kościoła Metodystycznego, braku zainteresowania dla tej działalności wśród innych wyznań protestanckich oraz ogólnej polityki władz w kwestii repolonizacyjnej, która charakteryzowała się brakiem konsekwencji oraz dominacją metod administracyjnych (szczególnie uwydatniło się to w latach 1945—1955)⁷².

7. Ewolucja działalności protestantyzmu na Mazurach

Dominującym czynnikiem wpływającym na aktywność protestantyzmu na Mazurach w drugiej połowie lat pięćdziesiątych oraz w dekadach lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych było systematyczne zmniejszanie się liczby wiernych w wyniku procesu emigracji ludności mazurskiej do NRD i RFN⁷³. Proces ten ilustruje tabela.

Tabela 2

Liczebność głównych Kościołów protestanckich na Mazurach w latach 1955—1976

Nazwa związku wyznaniowego	1955	1958	1961	1964	1967	1970	1972	1974	1976
Kościół Ewangelicko-Augsburski	46144	24822	21174	16368	12674	7043	6696	6693	4790
Kościół Metodystyczny	7133	4059	2935	2700	2676	2067	1762	1745	1748

⁶⁹ Por. *Postawa i działalność kleru* (Notatka informacyjna z 1948 roku). Archiwum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie. Zespół: Sekretariat I-go Sekretarza KW PZPR. Materiały dotyczące kleru. Sygnatura akt: 1/V/12.

⁷⁰ DWdsW-UWwO, Teczka nr 18 i 40.

⁷¹ Por. przypis nr 48.

⁷² Por. *Pismo Starosty Powiatowego Mrągowskiego — Czesława Krzewińskiego do Wice-wojewody Olsztyńskiego Korolowicza-Wilamowskiego Bohdana w sprawie problemu niezwyfikowanych Mazurów z dnia 31 maja 1947 roku* (L. dz. społ. 17/93). *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie 1945—1950, Akta v-ce wojewody Wilamowskiego*, Sygnatura akt: 65, nr 110. oraz K. Urban, *Mniejszości wyznaniowe...*, s. 112.

⁷³ Por. A. Sakson, *Przemiany więzi rodzinnej ludności rodzimej Mazur w związku z procesem migracji do RFN*, *Olsztyńskie Studia Demograficzne*, Olsztyn 1986.

Nazwa związku wyznaniowego	1955	1958	1961	1964	1967	1970	1972	1974	1976
Polski Kościół Chrześcijan Baptystów Zjednoczony Kościół Ewangeliczny Stowarzyszenie Nowoapostolskie Kościół Adwentystów Dnia Siódmego	654	529	624	272	471	529	494	443	327
	355*	478	413	416	326	342	243	243	236
	388	253	302	269	261	267	233	245	246
	270	267	210	234	220	219	205	207	117
Suma	55730	30008	25660	20253	16591	10467	9633	9576	7458

*) Zjednoczenie Kościołów Chrystusowych.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie dokumentacji kierowanej do Urzędu do Spraw Wyznań przy Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie. Numery teczek: 18, 40, 6, 64, 51, 1.

Największa fala emigracji przypada na lata 1956—1959, kiedy to największe straty wśród wyznawców poniósł Kościół Ewangelicko-Augsburski oraz Kościół Metodystyczny. Po okresie pewnej stabilizacji wiernych w latach 1961—1964 (z wyjątkiem Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów, który zmniejszył swój stan posiadania z 624 wiernych w 1961 roku do 272 w 1964 roku, tj. o około 60 procent), nastąpił kolejny, duży odpływ ludności mazurskiej w latach 1965—1970 (w okresie tym ubyło około 9 tys. luteran oraz około 600 metodystów). Lata siedemdziesiąte przynoszą dalsze zmniejszenia się liczby wiernych trzech najliczniejszych Kościołów protestanckich na Mazurach (luteranie, metodyści i baptyści) przy pewnej stabilizacji w latach 1971—1975. Po wstrząsie z połowy lat pięćdziesiątych, względną stabilizację (na niskim jednak poziomie) zachowały Zjednoczony Kościół Ewangeliczny (spadek z około 400 do 250 wiernych), Stowarzyszenie Nowoapostolskie (spadek z 300 do 200 wiernych) oraz Kościół Adwentystów (200—100). Ogółem na przestrzeni lat 1955—1976 liczba wiernych zarejestrowanych w sześciu głównych Kościołach protestanckich na Mazurach zmniejszyła się z około 55 tys. (w 1955 roku) do 7,5 tys. (w 1976 r.), ubyło więc około 48 tys. wiernych.

Mazurski syndrom emigracji spowodował w latach siedemdziesiątych całkowity zanik takich związków wyznaniowych jak Kościół Jezusa Chrystusa Wszystkich Świętych (Mormoni)⁷⁴ oraz Ewangelickiego Sto-

⁷⁴ Własne badania terenowe przeprowadzone w Żelwągach w dniu 27 października 1984 roku.

warzyszenia Modlitwy w Giżycku czy też Chrześcijaństwo bez Wyznania), które skupiały wyłącznie ludność rodzimą.

Równoległe ze zmniejszeniem się wpływów protestanckich na Mazurach wzrasta na tym terenie pozycja Kościoła rzymsko-katolickiego. Nadal miały miejsce zatargi i konflikty pomiędzy katolikami a protestantami. Posiadały jednak charakter lokalny i dotyczyły głównie zabezpieczenia miejsc kultu religijnego⁷⁵, cmentarzy protestanckich⁷⁶ czy też malowania obelżywych napisów⁷⁷. Innym przejawem nietolerancji religijnej były konflikty na tle nauki religii w szkołach. Częstsze były sprzeczności na tle wyznaniowym w małżeństwach mieszanych. Pod presją księży i środowiska społecznego katolików, brano drugi raz ślub w kościele katolickim, namawiano do porzucenia nauki religii w kościele protestanckim, itd. Swoistym potwierdzeniem tego stanu rzeczy był artykuł J. Karcza w 12 numerze tygodnika „Za i przeciw” z 1970 roku, który daje w nim wyraz radości, że został w Prusach Wschodnich zlikwidowany „bastion protestantyzmu”⁷⁸.

Sporadycznie odzywają ponownie sprzeczności pomiędzy luteranami a metodystami, głównie na tle użytkowania i administrowania obiektów sakralnych⁷⁹, działalności ewangelizacyjnej⁸⁰, wspólnych nabożeństw⁸¹ oraz przynależności wiernych do poszczególnych Kościołów⁸².

Pomimo szeregu niesprzyjających okoliczności władze poszczególnych Kościołów protestanckich oraz stosunkowo nieliczni duchowni podejmowali szereg starań by ustabilizować i zintegrować społeczność mazur-

⁷⁵ Por. „Zwiastun”, 1966, nr 11, s. 173 oraz „Zwiastun”, 1973, nr 24, s. 376.

⁷⁶ Por. F. M. Loyk, *Chuliżańskie zniszczenia na cmentarzu ewangelickim w Szczytnie*, Szczytno 1955. (Maszynopis w zbiorach autora).

⁷⁷ Por. W. M. Leyk, *Instrumentalne traktowanie, Sprawa mazurska. Dodatek specjalny do biuletynu „W lewo”*, Olsztyn 1981 oraz A. Sakson, *Kajkowe dole i niedole*, „Tygodnik Kulturowy”, 1983, nr 21.

⁷⁸ Za: J. Oteffe, *Ewangelickie dokumenty z okresu plebiscytu na Mazowszu Pruskim*, „Zwiastun”, 1970, nr 13, s. 190. Ks. dr Alfred Jagucki w swych wspomnieniach p. t. *Fale rozmywiają ślady* a dotyczących pracy duszpasterskiej na Mazurach przytacza inny znamieny przypadek: „W roku 1959 rozeszła się po Mazurach wieść, że dostojnik Kościoła katolickiego powiedział w Świętej Lipce: „Na mapie Mazur była kiedyś jedna wielka czarna plama luterska. Teraz one już się zmniejszyły, a muszą zniknąć zupełnie. Tak się też bez mała stało”, „Kalendarz ewangelicki na 1986 rok”, s. 269.

⁷⁹ Konflikty tego rodzaju wystąpiły w 1959 roku w Ostródzie oraz w Dąbrównie.

⁸⁰ W 1961 roku do konfliktu na tym tle doszło w Ostródzie, Dąbrównie, Lipowie i Glaznotach.

⁸¹ Por. korespondencję w tej sprawie pomiędzy ks. seniorem A. Loguckim a ks. T. Dziarko z listopada—grudnia 1961 roku oraz z lutego 1962 roku. DWdśW—UWwO, *Teczka nr 40, dokumenty nr 53, 56—62*.

⁸² Parafia luterska w Nidzicy na przełomie 1961—1962 roku przyjęła w poczet swoich członków ponad 200 współwyznawców (mieszkańców Osiołkowa i Jabłonki), którzy przynależeli do Kościoła Metodystycznego. Por. „Zwiastun”, 1962, nr 6, s. 95.

skich protestantów z resztą mieszkańców regionu⁸³. Po wstrząsie z końca lat pięćdziesiątych związanym z masową emigracją, początek lat sześćdziesiątych przynosi pewne ożywienie aktywności religijnej i społecznej, szczególnie w Diecezji Mazurskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego⁸⁴. W 1961 roku po wieloletniej odbudowie poświęcono kościół w Mrągowie⁸⁵. Wydatnie wzrosła liczba księży, osiągając liczbę 25 duchownych, których część wprowadzała nowe formy pracy duszpasterskiej⁸⁶. W tym czasie oraz w latach późniejszych odbywały się systematycznie organizowane zjazdy chórów parafialnych oraz spotkania młodzieży ewangelickiej⁸⁷, spotkania młodej inteligencji mazurskiej⁸⁸ oraz dni ludzi starych i samotnych⁸⁹. Dla młodzieży organizowano obozy wypoczynkowe początkowo w Jerutkach a później w Sorkwicach. Częste były wycieczki ewangelików z Mazur do swych współwyznawców w Warszawie i na Śląsku Cieszyńskim. W okresie wakacyjnym prowadzono akcję ewangelizacyjną, szczególnie w głębokiej diasporze, propagowano poranki pieśni religijnej oraz w okresie świąt Bożego Narodzenia nawiązywano do dawnych tradycji mazurskich organizując „Jutrznie na Gody”⁹⁰. Prowadzono także dom starców w Sorkwicach. Aktywizowano pracę Rad Parafialnych oraz Kół niewiast i młodzieży oraz chórów i zespołów muzycznych. Bardziej energicznie przystąpiono do remontów obiektów sakralnych. Podobne objawy stabilizacji i intensyfikacji działalności występowały w innych Kościołach protestanckich a szczególnie u baptystów oraz u metodystów⁹¹.

Lata siedemdziesiąte a głównie ich druga połowa, w wyniku intensyfikacji procesu migracji do RFN, powodują kolejny kryzys protestanctyz-

⁸³ Działalność ta napotykała jednak na szereg trudności. W sprawozdaniu z posiedzenia Zgromadzenia Diecezjalnego mazurskich luteran w 1961 roku czytamy m. in. „...wielu, jeżeli nie większość parafian mazurskich czuje się tylko tymczasowo związana z naszym Kościołem”. „Zwiastun”, 1962, nr 11, s. 176—177.

⁸⁴ Ks. Jerzy Otelle z Nidzicy tak wspomina ten okres: „Wytworzyła się też szczególna „rywalizacja” na polu pracy duszpasterskiej, ks. Jagucki bowiem i jego mocno zaangażowana w pracę parafialnej małżonka, popularna „Agusia”, wprowadzili całą szereg nowych form pracy, a my w innych parafiach nie chcieliśmy być gorsi. Takie ożywienie życia religijnego można było zaobserwować na całych Mazurach. Był to zresztą okres, kiedy liczba duchownych różnego stopnia osiągnęła najwyższy w dziejach powojennych stan”. „To dobrzy ludzie...”. *Fragmety wspomnień mazurskiego duchownego* (część IV), „Kalendarz ewangelicki na 1978 rok”, s. 234.

⁸⁵ Por. „Zwiastun”, 1961, nr 18, s. 295.

⁸⁶ Por. „Zwiastun”, 1961, nr 10, s. 158.

⁸⁷ Por. następujące numery „Zwiastuna”: 1961, nr 19, s. 295; 1969, nr 13, s. 194; 1973, nr 16, s. 247; 1974, nr 24, s. 383; 1976, nr 19, 304.

⁸⁸ „Zwiastun”, 1973, nr 19, s. 296 oraz „Zwiastun”, 1974, nr 21, s. 336.

⁸⁹ „Zwiastun”, 1974, nr. 2, s. 31—32 oraz 1977, nr 5, s. 79.

⁹⁰ Por. następujące numery „Zwiastuna”: 1961, nr 24, s. 383; 1964, nr 15—16, s. 189; 1966, nr 4, s. 55; 1973, nr 13, s. 207; 1974, nr 5, s. 79; 1976, nr 9, s. 143; 1976, nr 24, s. 383.

⁹¹ Por. DWdsW-UWwO, *Teczki nr 40, 6, 1.*

mu na Mazurach. Wynikał on przede wszystkim z destabilizacji wielu społeczności lokalnych i parafii, których członkowie wyjeżdżali za granicę lub nosili się z takim zamiarem. Powodowało to atmosferę tymczasowości i dezorganizowało pracę religijno-misyjną. Sytuacja ta w równym stopniu dotyczyła najliczniejszego Kościoła jakim byli luteranie, jak również innych mniejszych wyznań protestanckich. Zmalała liczba księży a warunki ich pracy były nadal ciężkie, co powodowało, iż nie było zbyt wielu chętnych do pracy w mazurskiej diasporze⁹². Brak było również dostatecznych środków na utrzymanie stosunkowo licznych jeszcze wówczas obiektów sakralnych⁹³.

8. Współczesna sytuacja Kościołów i wyznań protestanckich na Mazurach

Koniec lat siedemdziesiątych oraz pierwsza połowa lat osiemdziesiątych charakteryzuje się stabilizacją i pewną aktywizacją Kościołów protestanckich na Mazurach. Nie uległa zmianie liczba wiernych a na fali ogólnego wzrostu zainteresowania życiem religijnym w Polsce w latach 1980—1983 nastąpił nawet nieznaczny wzrost wiernych poszczególnych wyznań protestanckich (Tabela 3). Sytuacja ta miała również swój istotny związek z szeroką akcją charytatywnej pomocy z jaką w tych latach pospieszyli zagraniczni współwyznawcy. Nowych wiernych określano często mianem „paczkowych ewangelików”⁹⁴.

Na fali burzliwych wydarzeń z początku lat osiemdziesiątych w 1981 roku odżył ponownie ze wzmoczoną siłą problem konfliktów na tle użytkowania obiektów sakralnych. Doszło wówczas do bezprecedensowego, bezprawnego zaboru przez katolików trzech ewangelickich kościołów: w Ukcie (5 kwietnia), Nawiadach (1 maja) i w Szestnie (10 października). Fakty te miały miejsce, pomimo iż 26 marca 1981 roku osiągnięto, w toku długich pertraktacji między władzami Kościoła ewangelicko-angsburskiego a Kurią Warmińską, porozumienie w sprawie przejęcia ośmiu innych kościołów zabranych bezprawnie w poprzednich latach (m. in. w Baranowie). Pertraktacje te określane były mianem „sprawy mazurskiej”⁹⁵.

⁹² Ks. J. Otelle we wspomnieniach pt. „Znów na rodzinnych Mazurach” zauważa, iż: „Wprawdzie wielu księży uważało — a niektórzy trwają w tym przekonaniu do dziś — że przejście na Mazury to coś jak zesłanie”. „Kalendarz ewangelicki na 1977 rok”, s. 256.

⁹³ Por. „Zwiastun”, 1971, nr 5, s. 79.

⁹⁴ Por. list ks. B. Trandy do „Zwiastuna”, 1984, nr 3, s. 44—45.

⁹⁵ Piszę o tym obszernie w artykule pt. „Wpływ stosunków wyznaniowych na kształtowanie się procesów społecznych na Mazurach”.

Tabela 3

Liczebność głównych Kościołów protestanckich na Mazurach w latach 1978—1983.

Nazwa związku wyznaniowego	1978	1979	1980	1981	1982	1983
Kościół Ewangelicko- -Augsburski	3600	3534	3337	3546	4179	4300
Kościół Metodystyczny	1470	1422	1408	1546	1414	1386
Polski Kościół Chrześcijan Baptystów	279	279	280	297	300	302
Zjednoczony Kościół Ewangeliczny	244	244	244	294	417	541
Nowoapostolski Kościół w Polsce	218	211	230	208	215	251
Kościół Adwentystów Dnia Siódmego	107	115	90	86	90	91
Suma	5918	5814	5500	5977	6760	6871

Źródło: jak w tabeli 2.

Na podstawie własnych, terenowych badań socjologicznych prowadzonych w około 40 miejscowościach na Mazurach w latach 1980—1985, należy stwierdzić, iż zagadnienie nielegalnego zaboru kościołów w 1981 roku odbiło się szerokim echem wśród nielicznej już społeczności Mazurów-ewangelików. Mechanizm społeczny i sposób dokonania zaboru kościołów jest znamienym świadectwem braku tolerancji ze strony katolików mieszkających na Mazurach⁹⁶. W wyniku tych wydarzeń w prasie toczyła się ożywiona dyskusja nad rolą czynnika wyznaniowego w procesie emigracji ludności mazurskiej⁹⁷.

Obecnie nadal najliczniejszym i wykazującym największą aktywność wśród wyznawców protestantyzmu na Mazurach jest Kościół ewangelicko-augsburski. Diecezja Mazurska tego Kościoła liczyła w 1983 roku 4300 wiernych a działalność duszpasterską w 1985 roku prowadziło dziewięciu księży⁹⁸. Obsługiwali oni 14 parafii: Kętrzyn (400 wiernych), Mrągowo (202), Nidzica (578), Olsztyn (673), Ostróda (227), Pasym (190), Sorokwity (111), Szczytno (400), Ełk (150), Giżycko (355), Mikołajki (250),

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ Por. A. Sakson, *Nietolerancja?*, „Fakty”, 1982, nr 15; E. Tryniszewski, „Na przykład — Tadajowie”, „Słowo na Warmii i Mazurach”, 1982, nr 7; J. Otello, *Faktów wymazać nie można... W odpowiedzi red. E. Tryniszewskiemu*, „Zwiastun”, 1983, nr 3.

⁹⁸ „Kalendarz ewangelicki na 1986 rok”, s. 306—307.

Pisz (150), Ryn (210 wiernych), które posiadały 23 czynne kościoły, 22 kaplice, 10 kaplic w domach prywatnych⁹⁹. Pokażna jest także liczba cmentarzy będących własnością Kościoła. Luteranie mazurscy kontynuowali dotychczasowe formy pracy, często wzbogacając je o nowe elementy (Tygodnie Dobrej Nowiny, spotkania ewangelizacyjne, szkółki niedzielne, itp.)¹⁰⁰. Od szeregu lat prowadzone są starania o powołanie w Mikołajkach Ośrodka Badań nad Reformacją¹⁰¹. Z okazji 500 rocznicy urodzin Marcina Lutera w 1983 roku odbyło się szereg uroczystości zarówno kościelnych jak i świeckich¹⁰². Rocznica ta stała się okazją do aktywizacji pracy szeregu rad parafialnych i poszczególnych ewangelickich społeczności lokalnych. Po wielu niepowodzeniach i załamaniach w działalności tego Kościoła na Mazurach jego przyszłość wydaje się względnie ustabilizowana¹⁰³. Poczynając od 1982 roku nie obserwuje się większych konfliktów z katolikami¹⁰⁴.

Okręg Mazurski Kościoła Metodystycznego liczył w 1983 roku około 1500 wiernych, skupionych w 11 parafiach: Dąbrówno (42 osoby), Gierzwałd (169), Glaznoty (7), Kroplewo (165), Lipowo (120), Łukta (53), Olsztynek (97), Ostróda (604), Biemiany (26), Słonecznik (55), Smykowo (48 osób) oraz około 500 wiernych na terenie województwa suwalskiego. Na terenie woj. olsztyńskiego znajdowało się 7 kościołów, 5 kaplic oraz 2 kaplice w pomieszczeniach prywatnych. Pracę duszpasterską prowadziło 5 pastorów¹⁰⁵.

Wierni Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów skupieni byli w 8 zborach (parafiach): Ostróda (677 osób), Kętrzyn (88), Bartoszyce (657), Szczytno (52), Dźwierzuty (17), Olsztynek (16), Świętajno (10), Puchałowo (10) i liczyli ogółem 322 osoby, wśród których działalność religijną prowadziło w 7 domach zborowych i 4 kaplicach 6 kaznodziej¹⁰⁶.

Stan organizacyjny Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego na terenie woj. olsztyńskiego w 1983 roku był następujący: 541 wiernych skupionych było w 7 zborach: I Olsztyn (filia Dźwierzuty) — 129 wiernych

⁹⁹ *Ibidem* oraz DWdSW-UWwO, *Teczka nr 18*.

¹⁰⁰ Por. następujące numery „Zwiastuna”: 1984, nr 15—16, s. 253; 1985, nr 9, s. 143; 1985, nr 12, s. 192; 1985, nr 13—14, s. 222.

¹⁰¹ Por. E. Kurzawa, *Wykładnik sprawy*, „Przegląd Tygodniowy”, 1985, nr 13; W. Radziwinowicz, „Tu było wszystko polskie. Muzeum Reformacji w Mikołajkach potrzebuje pomocy”, „Dziennik Pojezierza” z 28—30 IX 1984.

¹⁰² Por. „Zwiastun”, 1984, nr 9, s. 144.

¹⁰³ Por. referat ks. seniora Pawła Kubiczka pt. *Specyfika pobożności religijnej na Mazurach i jej znaczenie dla aktywności religijnej chrześcijanina* przedstawiony na II sesji VIII Synodu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Ustroń 9—10 listopada 1985 roku.

¹⁰⁴ Por. wywiad z ks. J. Otello pt. *Reformacja na Mazurach*, „Dziennik Pojezierza” z 21—23 X 1983 roku.

¹⁰⁵ DWdSW-UWwO, *Teczka nr 40*.

¹⁰⁶ *Ibidem*, *Teczka nr 6*.

(oraz dzieci i sympatycy), II Olsztyn (filia w Biskupcu) — 99 osób, Iława — 16, Kętrzyn (filia w Kandydach, Korszach i Węgorzewie) — 103, Szczytno — 67, Ostróda — 75, Lidzbark Warmiński — 52 osoby¹⁰⁷.

Nowoapostolski Kościół w Polsce liczył na Mazurach 251 wiernych, zamieszkałych na terenie trzech parafii: Ostróda (159 osób), Kosowo (54) oraz Kętrzyn (38). W 1984 roku utworzono nową placówkę w Mrągowie. Działalność duszpasterską prowadziło 3 duchownych w 4 kaplicach (2 w mieszkaniach prywatnych)¹⁰⁸.

W 1983 roku Kościół Adwentystów Dnia Siódmego liczył na terenie woj. olsztyńskiego 91 wiernych skupionych w trzech zborach: Olsztyn (44 osoby w tym: dorośli ochrzczeni, dzieci i młodzież oraz stali sympatycy), Mrągowo (21), Trelkowo (13), Nidzica (9) oraz 4 osoby w diasporze. Pracę duszpasterską prowadziło 4 duchownych¹⁰⁹.

Świecki Ruch Misyjny „Epifania” liczył 47 wiernych zamieszkałych w trzech miejscowościach: Grzęda (10 osób), Lichtajny (16) i Lidzbark Warmiński (21) a Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego posiadało 16 wiernych skupionych wokół zboru w Olsztynie¹¹⁰.

Powyższe Kościoły i związki wyznaniowe wykazywały także na początku lat osiemdziesiątych ożywioną działalność, wzrastała liczba ich wiernych, modernizowano i budowano nowe obiekty sakralne i świeckie, wprowadzano nowe formy pracy¹¹¹. Uwagi te dotyczą także Świadków Jehowy, którzy prowadzili nadal wzmożoną działalność misyjną.

9. Zakończenie

Sytuacja protestantyzmu na Mazurach w okresie ostatniego czterdziestolecia charakteryzowała się wieloma sprzecznościami i załamaniem. Istotny wpływ na działalność Kościołów protestanckich wywarły spory o sukcesję po dawnym Kościele unijnym. Dominującym jednak czynnikiem wpływającym na obraz mazurskiego protestantyzmu były kolejne, masowe fale emigracji ludności rodzimej, które destabilizowały życie kościelne i społeczne na Mazurach. Ten stan rzeczy spowodował doniosłą zmianę na mapie wyznaniowej w tym regionie kraju. Wraz ze zmniejszaniem się liczby protestantów, którzy w okresie powojennym liczyli około 75 tys. osób, rosła rola Kościoła rzymsko-katolickiego, który zdominował stosunki wyznaniowe na Mazurach. Procesowi temu towarzyszyły ostre konflikty wyznaniowe, które z różnym nasileniem występują

¹⁰⁷ *Ibidem*, *Teczka nr 64*.

¹⁰⁸ *Ibidem*, *Teczka nr 51*.

¹⁰⁹ *Ibidem*, *Teczka nr 1*.

¹¹⁰ *Ibidem*, *Teczka nr 13*.

¹¹¹ Por. „*Chrześcijańca*”, 1983, nr 12, s. 21—22.

do dnia dzisiejszego¹¹², skutecznie utrudniając proces stabilizacji i integracji społecznej ludności rodzimej.

Działalność Kościołów Protestantckich nie była w stanie skutecznie przeciwstawić się rozpadowi lokalnych społeczności mazurskich ewangelików¹¹³. Wśród wiernych Kościołów i wyznań protestanckich nadal dominującą rolę odgrywa mazurska ludność rodzima licząca około 10—15 tys. osób oraz ewangelicy pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego, terenów zabużańskich oraz innych regionów kraju. Protestanci na Mazurach stanowią niewielką, żyjącą w głębokiej diasporze grupę, są znacznie rozproszeni i nie stanowią już zwartych społeczności lokalnych. Narażeni są nadal na różnego rodzaju przejawy nietolerancji i nieufności¹¹⁴.

Przyszłość protestantyzmu na Mazurach, pomimo wielu załamań i konfliktów wydaje się względnie ustabilizowana. Stanowi on doniosły pomost pomiędzy bogatą tradycją mazurskiej polskości silnie związanej z protestantyzmem a naszą obecnością na tych ziemiach.

¹¹² Por. Wywiad z ks. Zbigniewem Reicheltem pt. *O wyznawcach metodyzmu*, „Dziennik Pojezierza” z 27—29 I 1984 roku.

¹¹³ Por. wywiad z ks. sen. P. Kubiczkiem pt. „Więcej nas łączy niż dzieli”, „Posłaniec Warmiński”, 1984, nr 2, s. 6.

¹¹⁴ Ks. H. Czernern w artykule pt. *Miejsce ewangelików w społeczeństwie polskim formułuje następującą opinię: „Nie ma sensu ukrywać, że w polskim społeczeństwie wciąż tkwią jeszcze ogromne zasoby fanatyzmu wyznaniowego. Tolerancja, która kiedyś była chlubą Polski, jest dzisiaj raczej chwalebna szesnastowieczną przeszłością niż stanem obecnym. Fanatyzm i nietolerancja, co jest bardzo ważne do zrozumienia naszej sytuacji, dotyczy nie tylko stosunku wielu katolików do ewangelików, ale także do tych wszystkich, którzy pod względem religijnym odróżniają się od katolickiej masy, a więc prawosławnych i żydów, mahometan i bezwyznaniowców. Jest w tym jakaś ogólna niechęć do obcości, zakładanie z góry, że to inne musi być złe.”*, „Zwiastun”, 1983, nr 22, s. 347.